

## Czy rząd niemiecki weźmie na swą odpowiedzialność zbrodnię pod Opaleniem dokonaną przez niższych funkcjonariuszów wywiadu pruskiego

BERLIN, 7.6. — Tel. wł. — Jak się dowiaduje nasz korespondent, urządził spraw zagranicznych Rzeszy polecił posłowi niemieckiemu w Warszawie dobrać rządowi polskiemu notę protestacyjną, stwierdzającą na podstawie sprawozdania niemieckiego delegata Lukaschka, że pod Opaleniem nastąpiło naruszenie granicy niemieckiej ze strony polskiej.

Wobec stwierdzenia powyższego przez delegatów niemieckich rząd niemiecki podaje równocześnie o tem do wiadomości rządu polskiego, domaga się zadośćuczynienia i ukarania odpowiedzialnych za naruszenie granicy. Komisarz Biedrzyński pociągnięty będzie do odpowiedzialności przez sąd niemiecki za zbrodnię spiechostwa. Nota niemiecka opublikowana będzie dziś w Berlinie w całości. W swym sprawozdaniu delegat niemiecki wywozi, że jeszcze jesienią ub. roku na odcinku granicznym pod Kwidzynielem ze strony polskiej podejmowane były próby mające na celu skłonienie urzędników niemieckich do dostarczenia tajnych materiałów, odnoszących się do obrony prawego brzołu Wisły i cała winę

za zajście składa na polską straż graniczną. (My). BERLIN, 7.6. Donosząc o proteście rządu niemieckiego w Warszawie na podstawie orzeczenia Lukaschka jedynie socjal-demokratyczny „Vorwärts” występuje z dłuższym komentarzem. „Na podstawie wersji niemieckiej — pisze „Vorwärts” — większą część winy za zajście pod Opalenie ponosi polski wywiad, który rozwijał niedozwolone przez prawo międzynarodowe, w praktyce jednak powszechnie stosowaną działalność i w tym celu także naruszył granicę. Tem samem — dowodzi dzien-

nik — nie jest jeszcze powiedziane, by po stronie niemieckiej wszystko odbywało się poprawnie. Formalnie możemy mieć do pewnego stopnia rację, moralnie zwabianie w pułapkę na obszar niemiecki polskich urzędników nawet jeżeli byłby splegammi nie jest żadnym bohaterstwem. Przekonanie to zdaje się podzielać zresztą urząd spraw zagranicznych, ponieważ zawarty w nocie niemieckiej zwrot, iż „urzędnicy niemieccy uważali za swój obowiązek pozornie zgodzić się na propozycję” wskazu-

je, że autorowie noty nie solidaryzują się sto procentowo z tego rodzaju metodami a la Nick Carter. Dziennik domaga się następnie ogłoszenia sprawozdania polskich delegatów komisji mieszanej ponieważ zwrot w komunikacie niemieckim, że urzędnicy polscy „z bronią w ręku” opierali się aresztowaniu jest niejasny. W szczególności niejasnym jest, w jaki sposób zraniony został urzędnik niemiecki. W końcu „Vorwärts” wyraża ubolewanie, iż protest rządu niemieckiego nie nastąpił na pod-

stawie wspólnego rezultatu przeprowadzonych dochodzeń, lecz tylko na zasadzie jednostronnego śledztwa. Komentarz „Vorwärtsu” w sposób bardzo oględny i pełen niedomówień zaczęła protokół i notę niemiecką. Należy więc tę całą sprawę rozświetlić. Otóż faktem jest, że strona niemiecka nie znalazła żadnych dostatecznych argumentów na obalenie tezy polskiej, opartej

zresztą o szczegółowe śledztwo, że plan prowokacji był przez funkcjonariuszów wywiadu niemieckiego obmyślony i opracowywany od pół roku, że więc inicjatywę wypadków pod Opaleniem należy całkowicie i bez reszty zapisać na konto Niemiec. Następnie na tle protokołu niemieckiego wygląda bardzo podejrzanie kwestja, w jakiej formie i przy jakich okolicznościach odbyła się walka w budce paszportowej. Obdukcja zwłok ś. p. kom. Liśkiewicza wykazała, że zabity otrzymał rany, która biegła z góry w dół. Z tego wynika jasno, że strzelano do siedzącego. Te dwa fakty, kapitalnej wartości dla śledztwa, strona niemiecka, pod wpływem prawdopodobnie ludzi bezpośrednio ponoszących odpowiedzialność za krwawą prowokację pod Opaleniem, stara się zatuszować wrzaskiem i krzykiem swej prasy. Należy mieć nadzieję, że rząd niemiecki sprawę tę całkowicie wyjaśni i nie będzie chyba chciał zbrodni niższych funkcjonariuszów niemieckiego wywiadu brać na własną odpowiedzialność.

## Sześć niezbitych dowodów prowokacji niemieckiej w oddzielnym raporcie polskim specjalnej komisji o zajściu pod Opaleniem

WARSZAWA, 7.6. Urzędowo ogłoszono w dniu 6 b. m. następujący komunikat mieszanej komisji polsko-niemieckiej do badania zajścia granicznego pod Opaleniem w dniu 24 maja 1930 r. „Polsko-niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem i Neuhoften zebrała się w dniu dzisiejszym dla dalszych obrad w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie strony wymieniły między so-

ba) pisemne orzeczenia, zawierające ustosunkowanie się polskiej i niemieckiej delegacji do wyników przewodu. Ponieważ, mimo wyczerpującej dyskusji nie doszło do złożenia obu rządów wspólnego raportu, komisja postanowiła, aby zarówno niemieccy, jak i polscy członkowie komisji złożyli swym rządowi obydwa orzeczenia do dalszej decyzji. Komisja uznała na stepnie swe owoce za zakończone”. Orzeczenie polskich członków komisji mieszanej zostało zamknięte następującą konkluzją: 1) Agent niemieckiego wywiadu zaczepnego, którego od roku 1912 był urzędnikiem, Bruno Fude, otrzymał polecenie od swej władzy, aby wcielił w zasadzkę polskich funkcjonariuszy straży granicznej i zwabił ich na terytorjum niemieckie. 2) Wciągnięty w zasadzkę komisarz straży granicznej Leśkie wicz był zastrzelony przez niemiecką policję, zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i trzymany w więzieniu. 3) Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stworzyła całkowicie stała faktyczny z dnia 24.V.1930 r., nie było wywołane ani potrzebą obrony granic państwa niemieckiego, ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych.

4) Polska straż graniczna nie wkroczyła na niemieckie terytorjum. 5) Polska straż graniczna była ostrzeliwana na własnym terytorjum przez Niemców. Ponadto dowiadujemy się, że polscy przedstawiciele komisji mieszanej dla zbadania zajścia granicznego z dn. 24 maja ustalili, że akt prowokacji polskich funkcjonariuszów straży granicznej został przeprowadzony za pośrednictwem wspomnianego w komunikacie Brunona Fudego, który, zanim wszedł w kontakt z organami polskiej straży granicznej, już był agentem strony przeciwniej. Fakt przejścia granicy przez oficerów straży granicznej Biedrzyńskiego i śp. Leśkiewicza został wykonany na propozycję i w towarzystwie urzędnika niemieckiej policji granicznej Stulicha, który z racji swego urzędowego stanowiska upoważnił polskich funkcjonariuszy straży granicznej do przejścia na teren niemiecki. W końcu delegaci polscy stwierdzają, że poza wprowadzonym na teren niemiecki przez komisarza Stulicha komisarzem Biedrzyńskim i śp. Leśkiewicem, nikt inny z funkcjonariuszy polskich granicy niemieckiej nie przekroczył. W dniu dzisiejszym sędzia Luxemburg, przewodniczący de-

legacji polskiej do komisji mieszanej złożył rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyników prac komisji. Z orzeczenia polskich członków komisji mieszanej widać najwyraźniej, że protest polski, złożony w Berlinie natychmiast po zajściu, był zupełnie uzasadniony i że mamy w danym razie do czynienia z zupełnie niewątpliwie ukartowanym podstępnie aktem prowokacji niemieckiej.

## Były premier Kazimierz Bartel rektorem politechniki lwowskiej

LWÓW, 7.6. Na odbytym wczoraj ogólnym zebraniu profesorów politechniki lwowskiej wybrano jednogłośnie na rok 1930/31 prof. dr. Kazimierza Bartela rektorem politechniki lwowskiej.

## Order „Polonia Restituta” na piersiach marynarzy francuskich

PARYŻ, 7.6. Wczoraj w ambasadzie polskiej p. ambasador Chlapowski w obecności ministra marynarki Dumessnilla udekorował orderem Polonia Restituta szereg wyższych oficerów marynarki francuskiej z inż. Long i admirałem Traub na czele. Po wręczeniu orderów, państwo Chlapowski zatrzymali na śniadaniu wszystkich obecnych. (PAT).

## Triumf ducha polskości na Śląsku 85 do 98 proc. dziatwy szkolnej z pisało się do polskiej szkoły

KATOWICE, 7.6. Tegoroczne wpisy do szkół mniejszościowych w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazały znaczny spadek zgłoszeń. Spadek ten zaznaczył się w szczególności w obwodzie przemysłowym w Wielkich Katowicach. Zapisy do szkół polskich w roku bieżącym wyniosły w tym obwodzie 85 proc. dzieci, do niemieckich 15 proc., co w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje 4-procentowy ubytek dziatwy w szkołach niemieckich. Podobne wyniki dały zapisy w Królewskiej Hucie, powiecie katowickim i świętochłowickim, gdzie wpisy do polskich szkół sięgały ponad 90 proc. W powiatach rolniczych wyniki wpisów do szkół polskich były jeszcze lepsze i w niektórych

wersytecie Jana Kazimierza odbył się wybór rektora na rok akademicki 1930/31. Wybrany został prof. Stanisław Witkowski, profesor zwyczajny filologii klasycznej. (P. A. T.). miejscowościach dochodziły do 98 proc. (W).

## ZAMIAST DIET POSELSKICH zwrot wydatków

KATOWICE, 7.6. — Tel. wł. — Między wnioskami, złożonymi w sejmie śląskim do łaski marszałkowskiej, zastępuje na uwagę wniosek prorządowy klubu N. Ch. Z. P., domagający się mianym paragrafu 60 regulaminu obrad sejmu śląskiego, w sprawie wysokości dyjet poselskich. Wnioskodawcy proponują, by zamiast stałych dyjet, równających się dyjetom posłów Sejmu Rzpłitej, posłowie otrzymywali za każde posiedzenie plenarne i komisyjne jednorazowo zwrot wydatków w sumie 30 zł.

## Z ALOTY



Mal. W. WODZINOWSKI

## Pierwsze wyroki śmierci na Gandhistów przestawiane 6 członków hinduskiej rady narodowej

BOMBAJ, 7.6. — Tel. wł. — Wydano tu 4 wyroki śmierci na hinduskich zwolenników Gandiego, którzy oskarżeni byli o zamordowanie kilku agentów policyjnych w Szolapur. Sędzia odczytujący wyrok był Hindusem. Są to pierwsze kary śmierci od chwili rozpoczęcia akcji Gandiego. Oddział policji w sile 350 ludzi pod wodzą 30 europejskich oficerów otoczył główną kwaterę hinduskiej rady narodowej i aresztował 6 członków wydziału wojennego, a wśród nich i przewodniczącego rady Japięgo.

## Reja Moskwy w Indach i Indo-Chinach

LONDYN, 7.6. W Izbie gmin odbyła się rozprawa na temat stosunków angielsko-sowieckich. Raport rządu Indyjskiego stwierdza, że ostatnie rozruchy w północno-zachodnich Indjach wywołane były przez agitatorów, pozostających na żołdzie sowieckim. Schwytni pod Peszawerem powstańcy, nale-

ży do tak zw. oddziałów czerwonych koszul, posiadali na piersiach blaszane znaki z emblematami sowieckimi, młotem i sierpem. Były minister spraw zagranicznych Chamberlain stwierdził, iż rząd sowiecki nie dotrzymał przyrzeczenia zaniechania propagandy przeciwangielskiej. W odpowiedzi na tę mowę Henderson oświadczył, że rząd powołał do życia specjalny urząd, celem gromadzenia materiałów o przeciwangielskiej propagandzie Sowietów. (ATP).

PARYŻ, 7.6. Podczas dyskusji na wczorajszym posiedzeniu Izby w sprawie wypadków w Indo-Chinach deputowany z Kochinchiny, Quetry, należący do lewicy radykalnej, oświadczył, że wszędzie widzi się ślady akcji agentów moskiewskich. Po odczytaniu pewnych tajnych instrukcji, przesłanych przez Moskwę do jej agentów w Indochinach, mówca z całą stanowczością domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. (PAT).

## INTRYG I TRCJA N' CZ RWI N/M K-EMLU

MOSKWA, 7.6. — Tel. wł. — Wielka sensacja wywołał fakt, iż kongres partii komunistycznej, zwolany pierwotnie na 15 czerwca, został nagle odroczone do 15 lipca r. b. Krok ten jest spowodowany naciskiem różnych komitetów prowincjonalnych, poza tem jednak odroczenie jest wynikiem tarca pomiędzy Stalinem a Politbiurem. Nie jest wykluczone, że Stalin chce specjalnie zyskać na czasie, by na swoją stronę przeciągnąć różnych wybitnych członków Politbiura, a zwłaszcza wdowę po Leninie, Krupska.



# Więści gospodarcze

## Przyspieszenie i ułatwienia na kolejach

Dla zwalczania konkurencji samochodowej zarząd P. K. P. zdecydował się zasadniczo wprowadzić na wzór niemiecki lekkie pojeźdźce specjalne o szybkości 60 km. na godzinę, złożone tylko z kilku wagonów, które podjeżdżają pod magazyny kolejowe i w szybki sposób transportują towary drobniocenne, rozwożąc je po pewnych, określonych szlakach.

Poza tem dla przesyłek drobnych mają być wprowadzone specjalne skrzynie dla przewozu. Odnosne kwestjonariusze rozkładu zostały do organizacji gospodarczych, które oświadczyły się w przeważnej części za wprowadzeniem skrzyń o stosunkowo najmniej pojemności. Ministerstwo komunikacji myślało pierwotnie o pojemności 100 do 2 ton, ale obecnie rozważa się sprawę wprowadzenia skrzyń o pojemności mniejszej, mianowicie 50 do 1 tony.

## Węgiel polski dla kolei szwedzkich o dostawę 176 tysięcy wagonów

WARSZAWA, 7.6. — Sztokholmie podpisano wczoraj umowę między zarządem szwedzkich kolei a przedstawicielami polskich organizacji węglowych.

## Czechy i Austria na nowym polityce celnej

BUDAPESZT, 7.6. — Wiadomości o zamiarze austriackiego zakazu importu trzody chlewnej wywołała w tutejszych kołach gospodarczych wielkie wzburzenie.

## Król Michał przed polskimi samolotami

Z Bukaresztu donoszą: W dn. 4 bm. przybył na tamtejsze lotnisko rumuński król Michał I w otoczeniu całego dworu celem zwiedzenia i obejrzenia z bliska imponujących 3-silnikowych Fokkerów pasażerskiej produkcji polskiej, obsługujących linię powietrzną Warszawa — Bukareszt.

## Wychowanek mordercą swej opiekunki

CZESOCHOWA, 7.6. — Tel. w. — W pałacyku przy ul. Dobrej nr. 4 policja wykryła dziś tajemnicze morderstwo, dokonane na osobie 60-letniej Aleksandry Rutkowskiej.

## WINSZYMI

Dziś: Maksymów

## RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, Długość fal 1411,8 m. Godz. 10:10: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. Godz. 11:30: Transmisja z Katowic. Odsłuchanie pomnika Stenala w Moniuszki; w przerwie komunikat meteorologiczny i sygnał czasu. Godz. 14: Odczyt „Praca wychowawcza gospodyń wiejskich”. Godz. 14:20: Koncert orkiestry. Godz. 14:30: Odczyt wygł. p. Kaz. Bajorek. Godz. 14:50: Koncert. Godz. 15: Odczyt „Pielęgnowanie plantacji wiktyni”. Godz. 15:20: Koncert. Godz. 16: Odczyt „Zielone Świątki w wierzaniach i zwiastach ludowych”. Godz. 16:20: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 16:40: Odczyt „Puls ziemi”. Godz. 16:55: Płyty gramofonowe. Godz. 17:05: Odczyt „O życiu towarzyskim Warszawy przed laty”. Godz. 17:50: Koncert orkiestry polskiej. Godz. 18:50: Rozmaitości oraz komunikat Tow. szachy do hodowli koni w Polsce. Godz. 19:15: Płyty gramofonowe. Godz. 19:40: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. Godz. 20: Transmisja z Katowic: opera „Pis” z „Verboten Nobile” Moniuszki. Godz. 22: Felieton pt. „Zielni i kwiaty”. Godz. 22:15: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny i sportowy. Godz. 22:25: „Ostatnia Fala”. Godz. 23: Muzyka taneczna z Poznania.

# Napad prawosławnych na cerkiew unicka

## Gorsząca bójką w kościełku wjełskim pod Kowlem

LUCK, 7.6. — Tel. w. — Do gorszących zajęć na tle wyznaniowym przyszło wczoraj we wsi Dubeczno w powiecie kowelskim. Do cerkwi unickiej tej wsi wtargnął w czasie nabożeństwa tłum prawosławnych z dwoma popami na czele. Popi skierowali się do ołtarza, chcąc usunąć z cerkwi księdza unickiego Grosza.

Uderzył swego pasterza i nie dopuścił do napastników. Podniecał przez popów prawosławni usiłowali przemocą dostać się do księdza. Wywiązała się bójka, która zakończyła się usunięciem napastników z cerkwi. W czasie bójki kilka osób, w tej liczbie główny sprawca napaścią i przewodyr prawosławnych

pop Sahajkowski, zostało rannych. Na miejsce przybył silny oddział policji, który nie dopuścił do dalszych zajęć. Sahajkowski znany jest na Wołyniu z awanturniczych występów. Przed rokiem wtargnął on na czele tłumy zwerbowanych z różnych okolic prawosławnych do cerkwi unickiej w Zabcu, za-

knął się w niej przez 5 dni pozostawał tam wraz ze swoja wataha. Przez 5 dni zamknięci, zanieczyszczali oni cerkiew. Sahajkowski mimo że awanturnik nie został złożony ze swego stanowiska, ale pozostawał dalej parochem parafii prawosławnej w pobliżu Dubeczna i dalej ludzi przeciwko uniom. Należy nadmienić, że wieś Dubeczno mniej więcej przed rokiem prawie w całości przeszła z prawosławia na unję.

# Ks. Karol członkiem rady regencyjnej

## Pojednanie z ks. Heleną i królową Marią

### Przyjazd księcia do Bukaresztu

BERLIN, 7.6. — Jak się dowiaduje „United Press”, były rumuński następca tronu ks. Karol przybył do Bukaresztu. Pogłoska mówi dalej, że przed przyjazdem do stolicy Rumunii ks. Karol spotkał się w Wiedniu ze swą byłą małżonką ks. Heleną i tam też nastąpiło pojednanie.

Ks. Karol udaje się z Bukaresztu do Berchtesgaden, aby spotkać się tam z udającą się na gry pasyjne w Oberammergau królową Marią.

Po tem spotkaniu ma z powrotem odjechać do Rumunii i zamieszkać w Bistricy, gdzie będzie oczekiwał na decyzję rady koronnej, która ma go mianować swym członkiem w miejsce ks. Michała, (U. P.).

LONDYN, 7.6. — „Daily Mail” donosząc o zamierzonym spotkaniu ks. Karola z królową Marią potwierdza wiadomość o pojednaniu się ks. Karola ze swą małżonką ks. Heleną.

## Sukces polityki B. G. K. we Francji

WARSZAWA, 7.6. — Bank Polski przekazał Bankowi Gospodarstwa Krajowego 25 mil. fr. użytych na pierwszą transzę obligacji B. G. K., ułożonych na rynku francuskim na mocy umowy zawartej z Societe Centrale des Banques de Province.

## Lasy państwowe pod autonomicznym zarządem

WARSZAWA, 7.6. — Rada ministrów jak informują zatwierdziła wniosek o wyodrębnienie z departamentu leśnictwa 5-ciu wydziałów, związanych z gospodarką lasów państwowych, w osobny zarząd lasów państwowych, podległy bezpośrednio ministrowi rolnictwa.

## Wyjazd m. n. Kwiatkowskiego do Belgii

Do Belgii wyjeżdża w drugiej połowie czerwca min. Kwiatkowski w towarzyszywie dyr. departamentu min. przemysłu i handlu Sokolowskiego oraz radcy dr. Lychowskiego.

## Koszty nieudanej wyprawy Harrimana

300 tysięcy dolarów na prace przygotowawcze

## Samolot w jeziorze pod Inowrodawiem

BYDGOSZCZ, 7.6. — Tel. w. — Do jeziora Janikowskiego, pod Inowrodawiem, wskutek defektu w motorze wpał samolot wojskowy, kierowany przez sierżanta pilota z poznńskiego pułku lotniczego.

## Belgowie z kolejek dojazdowych

pragną kosztem 15 milionów zł. budować własną elektrownię

WARSZAWA, 7.6. — W przyszłym tygodniu udają się do ministra robót publicznych przedstawiciele belgijskiego towarzystwa kolejk dojazdowych w sprawie koncesji na elektrownię okręgową nad Świdrem.

## Przykład św. Piotra Damjana

Od najmłodszych lat życia swojego św. Piotr Damjan doznał największego ubóstwa, musiał żyć chlebem podanym miłosiernie przez dobrych ludzi.

## Co wrócił wiazdy na dzień 8 czerwca

Fowodzenie w miastach

## WARSZAWA, 7.6.

Odręgnięcie przez radę gminy elektrycznej Harrimana wywołało znaczne niepokojenie w sypinji społeczeństwa, siedzącego oddawna z wielkim zainteresowaniem i rokowaniem o udzielenie koncesji na elektryfikację kraju.

## WARSZAWA, 7.6.

Towarzystwo „American European Union” które już wczoraj udzieliło nam koncesję. Powoławszy jednakże materiały te wymagalny usunąć Harrimana z naszego grona, gdyż sam Harriman nie jest osobą, która może być użyta do celów naszego ruchu.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## SUKCES MAJCHRYZCIEGO na pleściarskich mistrzostwach Europy

BUDAPESZT, 7.6. — Tel. w. — Majchryzcie osiągnął niespodziewanie zwycięstwo nad Szwedem Dehnem, dochodząc w ten sposób do finatu. Rozgrywki finałowe odbędą się w niedzielę. (W).

## POSEŁ NORWĘKI W WARSZAWIE

Mianowanie n. D'effa OSLO, 7.6. Charge d'affaires Norwegii w Warszawie Ditleff został mianowany posem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Warszawie.

## Groby z 800 roku przed Chrystusem

Cenne wykopaliska archeologiczne na terenie Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 7.6. — Wczoraj podczas prac ziemnych na terenie Bydgoszczy natrafiono na cmentarz z czasów około 800 lat przed Chrystusem.

## Samolot w jeziorze pod Inowrodawiem

Aparat zniszczony, pilot ocalał

BYDGOSZCZ, 7.6. — Tel. w. — Do jeziora Janikowskiego, pod Inowrodawiem, wskutek defektu w motorze wpał samolot wojskowy, kierowany przez sierżanta pilota z poznńskiego pułku lotniczego.

## Belgowie z kolejek dojazdowych

pragną kosztem 15 milionów zł. budować własną elektrownię

WARSZAWA, 7.6. — W przyszłym tygodniu udają się do ministra robót publicznych przedstawiciele belgijskiego towarzystwa kolejk dojazdowych w sprawie koncesji na elektrownię okręgową nad Świdrem.

## Przykład św. Piotra Damjana

Od najmłodszych lat życia swojego św. Piotr Damjan doznał największego ubóstwa, musiał żyć chlebem podanym miłosiernie przez dobrych ludzi.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.

## WARSZAWA, 7.6.

W Warszawie i studjów technicznych wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Nlestej, przez złożenie rządu w oferty, obliczonej na zbyt wielki zysk, wydatek ten okazał się bezużyteczny. Nie oplatca się skórka za wyprawę... na elektryfikację Polski.



### „Chrzest równikowy” na wysokości podniebnej w kabine Zeppelina

Lady Drummond Gay, stała pasażerka lotów Zeppelina opowiada na łamach pism zagranicznych ciekawe szczegóły o „chrzcie równikowym”, któremu poddani byli pasażerowie sterowca podczas jego przelotu po raz pierwszy nad równikiem.

Wszyscy pasażerowie w liczbie 19-tu, w tym cztery panie, otrzymali z rąk bogini wiatrów specjalne metryki, wykonane artystycznie i wymiennym nowego imienia, nadanego danemu pasażerowi.

W chwili kiedy Zeppelin znalazł się nad równikiem, do salonu pasażerskiego wkroczył dziwny pochód. Na czele szedł kapitan Lahman, grający na harmonijce dziecięcej, za nim „bóg wiatrów” w osobie kapitana von Schillera, udrapowanego w prześcieradło kąpielowe i z wieniec na głowie. Pochód zamykała „bogini wiatrów”, upostaciowana przez porucznika Freunda, ubrana w różowe jedwabne kimono jednej z pasażerek.

Po rozdaniu metryk przez boginię wiatrów nastąpiła ceremonia chrztu, polegająca na spryskaniu pasażerów deszczem perfum, rozpylanych przez specjalny aparat. Uroczystość zakończyła wspólna biesiada obficie zakropiona szampanem.

Ostatni swój lot od brzegów Hiszpanji do wybrzeża brazylijskiego zeppelin odbył w ciągu 60 godzin, przybył zaś na miejsce o dobę później, niż przewidywano.

Opóźnienie to spowodowała gwałtowna zmiana kierunku i siły wiatru: lekki wiatr pomyślny zamienił się nagle na silny przeciwny, spychający nieustannie sterowiec z drogi i hamujący szybkość lotu.

## Wiedeński król wiecznych piór chciał mieć swój sklep w cesarskim Burgu

### Nielortunny reklamiarz otrzymał ostatecznie patent warjata

W Wiedniu odbył się w tych dniach proces karny przeciw fabrykantowi złotych piór tak zw. „wiecznych”, Ernestowi Winklerowi, który samowładnie nazywał się i nazywa „królem wiecznych piór”.

Winkler oskarżony był: o fałszywy meldunek, gdyż w r. 1929 w miejscowości Hofgastein zapisał się w księdze hotelowej jako urodzony w Wiedniu, podczas gdy urodził się pod Wiedniem, o obrazę sądów austriackich, popełnioną w jednym z podań sądowych, a przede wszystkim o wprowadzenie w błąd władz śledczych przez głosną swego czasu sprawę, która znana była we wszystkich dziennikach świata jako „Dramat nad jeziorem Königsee”.

Czytelnicy nasi może już teraz nie pamiętają, jak to dnia 16-go września r. z. znaleziono w Niemczech na jeziorze Królewskim pułstą łódź, w niej sportowe ubranie, klucz i kartkę z prośbą, ażeby klucz ten oddano w hotelu, za co autor przeznaczał nagrodę stu marek niemieckich.

Zawiadomiona policja niemiecka stwierdziła, że klucz jest od jednej z szaf w pokojach hotelowych, w której znaleziono płaszcz męski, a w jego kieszeni niezwykle tajemniczy list.

Nieznanego autora pisał w nim, że odbiera sobie życie, obawiając się, iż będzie pociągnięty do karnego odpowiedzialności za finansowanie znanych właśnie podówczas politycznych zamachów bombowych w Niemczech.

Policja niemiecka wzięła ten list na serio i domyślała się rozmaitych wysokich osobistości i nieznanymi samobójcy. Miedzy innymi na wet jednego z byłych austriackich arcyksiążąt.

Najmłodszy policjant wiedeński i wiedeńskie dzienniki odrazu domyśliły się, że jest to jakiś nowy kawał reklamowy „króla piór wiecznych”, Winklera, który już niejednokrotnie szukał w ten sposób reklamy dla swoich wyrobów.

Domyśl okazał się prawdziwym, a obecnie Winkler stanął z tego powodu przed sądem.

Tłumaczenie się jego przy rozprawie było bardzo ciekawe. Fałszywy meldunek wytłumaczył rozstrojeniem nerwowym, w który go wprowadził nieszczęśliwy wypadek na kolejkę turystycznej, jaki miał tuż przed udaniem się do hotelu w Hofgastein. Co się zaś tyczy mistyfikacji na jeziorze Królewskim, to opowiedział następującą historję:

Ubiegłego roku przyrzeczono mu rzekomo lokal sklepowy w dawnym Burgu Cesarskim, na co on bardzo liczył, uważając swój dotychczasowy sklep w Wiedniu za niegodny „króla wiecznych piór”.

Winkler był pewny przeprowadził, przygotował nawet na tę uroczystość manifest królewski do narodu.

Wego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 z tytułu różnicy między kwotą wymierzonego podatku za ten rok, a kwotą przypisaną zaliczka na tenże rok, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytalny i wynagrodzeń za nalemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Do 15 czerwca — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w maju b. r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

Do 15 czerwca — II-ga rata państwo

W tymczasem po powrocie z wycieczki odczynkowej zastał swój lokal w Burgu zamknięty i opieczętowany, a w policji wręczono mu list urzędowy z oświadczeniem, że pomieszczenia w Burgu odmówiono mu. Fakt ten, jak twierdził Winkler, przed sądem, był dla niego tragedją, która nasunęła mu myśl o samobójstwie i szukał nawet odpowiedniej damy, która gołoby była z nim popełnić samobójstwo... naturalnie udane!

Damy takiej nie znalazł, jednak i dlatego dnia 16-go września udał się sam nad Jezioro Królewskie, stanął w jednym w tamtejszych hotelów w którym trafiał akurat na pożegnalny koncert orkiestry.

Sluchając koncertu, Winkler wyobraził sobie, że to jest jego pożegnanie z życiem, wypił butelkę szampana, a w rozgorączczeniu, wzięwszy do rąk jakiś dziennik niemiecki przeczytał, że choć sprawy zamachów bombowych są w areszcie, policja

poszukuje finansisty, który stał poza nimi.

Pod wpływem tej wiadomości poczuł się jak aktor operowy i pomyślał sobie, że dobrzeby było dostarczyć władzom samobójstwa tego finansisty.

Zatem na swoim „królewskim papierze” napisał list pożegnalny, o zmroku wypłynął łodzią na Jezioro Królewskie, na środku rozbrał się, pozostawił suknie w łodzi a potem wplaw dostał się na

### Dwa i pół miliona honorarjum to trochę mało! Mówi filmowcom Bernard Shaw

Amerykańskie dzienniki doniosły przed kilku dniami, że Bernard Shaw odstąpił prawo filmowania wszystkich swoich sztuk dramatycznych angielskiej firmie filmowej „Associated Radio Pictures”, która znajduje się w

spółce z wielkimi amerykańskimi przedsiębiorstwem kinowym pod nazwą „American Radio Pictures Corporation”.

Zainteresowane tą wiadomością pisma angielskie połączyły się natychmiast telefonicznie z Bernardem Shaw, bawiącym na wycieczce w Buxton i zapytały go czy to jest prawda, że oddał Amerykanom do produkcji filmowej, na najbliższych lat dziesięć, wszystkie swoje utwory?

Bernard Shaw odpowiedział, że wiadomość jest nieścisła, że rokowania się jeszcze toczą i że narazie pozwolił na sfilmowanie znanej swej wesołej komedji „Arms and the Man”, która już przed laty posłużyła za libretto do głosnej swego czasu operetki p. t. „Zolnierz z czekolady”.

Zapytano przy tej sposobności Bernarda Shaw czy to prawda, że jako honorarjum ofiarowano mu półtrzecia miliona złotych polskich, na co jednak sławny autor roześmiał się i odpowiedział, że jeszcze nie może podać dokładnie swoich warunków.

Znaczy to, że Bernard Shaw żąda jeszcze więcej i prawdopodobnie to „więcej” otrzyma, chociaż honorarjum półtrzecia miliona, nawet za wszystkie jego sztuki sfilmowane, wydaje się nam kąskiem wcale nie do odrzucenia.

Wobec tego tłumaczenia się, trybunał sądowy po stwierdzeniu, że Winkler był już poddawany obserwacji psychiatrycznej, wydał wyrok, skazujący go na sto szyllingów grzywny za fałszywy meldunek i za obrazę sądu, a uwalniający go od win z powodu „Dramatu na jeziorze Królewskim”, uważając że czyn ten mieści się w ramach choroby umysłowej, znanej pod nazwą „Pseudologia Phantastica”.

Triumf Petkiewicza w Warszawie



Moment z biegu na 3 km. Prowadzi Kusociński, który na 300 m. przed metą uległ. Petkiewiczowi (drugi na zdjęciu).

### Piękno miast polskich



Panorama Ostrogi nad malowniczym Horyniem.

### Sięgnęła po pióro — znalazła węża Olbrzymi okularnik w biurku angielskiej lady

W miejscowości Lovedale, w górzystej okolicy Indji, gdzie zwykle europejczy chronią się przed upałami panującymi w lecie na równinach, zdarzył się w tych dniach niesamowity wypadek, w którym władze angielskie widzą nową formę walki Hindusów z angielską ludnością.

Mianowicie mieszkająca tam pewna europejka miała zamiar napisać list i odsunęła szufladę biurka, aby sięgnąć po pióro, gdy nagle zamiast pióra ukazała się otwora głowa olbrzymiego, bo długiego na dwa metry, okularnika, jednego z najbardziej jadowitych węzów w świecie.

Waż błyskawicznie wyprzył górną część ciała, wydał głowę, na której, w chwili irytacji, ukazuje się plama, podobna do oku-

larów i gotów był do śmiertelnego ciosu, gdy nagle dama z okrzykiem przerażenia rzuciła się wstecz i w ten sposób uniknęła niechybnej śmierci.

Fatalny pokój natychmiast zamknięto, poczem jeden z sąsiadów przybył z karabinem i przez okno zdołał zastrzelić jadowitego węża.

Zjawienie się tego węża, tak ogromnego i w tak niezwykłym miejscu, wywołało wielkie zaniepokojenie, zwłaszcza, że okularników w tamtej okolicy Indji nie ma. Najwidoczniej więc ktoś przywiózł węża z daleka i z morderczym zamiarem zamknął go do biurka.

Władze angielskie wdrosły w tej sprawie energiczne śledztwo.

### Rozwój Gdyni



Gdynia niedawno otrzymała wzorowo urządzone chłodnie, która stawia problem eksportu na wysokiej skali. Na zdjęciu składowiska eksportowych chłodni.

### Czytajcie PRZEGLĄD SPORTOWY

#### Zjazd śpiewaczy w Łodzi



Wojewódzki zjazd śpiewaczy w Łodzi zgromadził niedawno olbrzymią liczbę uczestników. Na zdjęciu członkowie różnych kół wraz ze swoimi sztafandami.

### „Bezczelna banda!”

#### — woła reżyser do publiczności Skandal na premierze sztuki Pirandella

W czasie premiery sztuki Pirandella „Tutaj gra się na zadany temat” w jednym z berlińskich teatrów wybuchł szalony skandal.

Treść tej sztuki jest następująca: dyrektor pewnego zespołu teatralnego, uważa, że zbyt cennym jest pisanie przez autora całej sztuki.

Wystarczy jeżeli role będą tylko zaznaczone, a resztę wypełni inwencja aktora.

Aktorzy zaczynają grać tedy na zadany temat, przyczem przychodzi do konfliktu pomiędzy dyrektorem reżyserem i aktorem z jednej strony, a publicznością i aktorami z drugiej strony.

Ta sceniczna „publiczność” umieszczona była w krzesłach i w niektórych łóżach i współgrała, przeszkadzając akcji okrzykami.

Przez jakiś czas było to zabawne, ale na dłuższy dystans stało się nudnym i prawdziwa publiczność straciła cierpliwość.

W końcu nie było już wiadomo, co należy do sztuki, a co jest awanturą w teatrze.

Krzyczano, tupano, gwizdano tak przeraźliwie, że grająca główną rolę artystka dostała spazmów i bliską była omdlenia z przestraszenia.

Na powtarzające się okrzyki z pośród publiczności:

— Precz z tym nonsensem!  
— Idyotym! — zdenerwowany reżyser sztuki Gustaw Hartman rzucił widowni obelżywe słowa:

— Bezczelna banda!  
Trwało to dość długo, zanim publiczność opuściła salę, kończąc w ten sposób skandal w teatrze.

### Jednolatek Noego przybył w skrzyni do Londynu zamieszkał w British Museum

Kierownik prac wykopaliskowych w Mezopotamii, prof. Vooley, przybył obecnie do Londynu, przywiózł z sobą świetnie zachowany kościec człowieka, który żył za czasów Noego.

Prócz tego uczonemu badaczowi udało się zebrać całą kolekcję przedmiotów codziennego użytku, pochodzących z tej samej epoki, co pozwala w znacznej mierze odtworzyć życie człowieka w epoce popotopowej.

Kościec ten jest najstarszy ze wszystkich znalezionych w Mezo potamii, która zdaniem Vooley'ego nie znała wcale okresu kamienia.

Kiedy wody ustąpiły z tych terenów, osiedlił się na nich człowiek, stojący na dość stosunkowo wysokim stopniu kultury. Wyrabiał on już przedmioty metalowe i wznosił budowle, o których ani się nie śnił obecnym mieszkańcom tego kraju.

Prace wykopaliskowe nie dały jednak materiału do ścisłego ustalenia wieku kultury tamtej

szej. Według przypuszczeń odnieść ją należy do okresu czterech tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Warstwa ziemi, którą omywały w swoim czasie fale potopu, leży obecnie na głębokości ośmiu stóp i tu właśnie badacze znaleźli resztki budowli kamiennych, choć większość domów wznoszona była wówczas z niewypalonej gliny.

Znamiennym szczegółem jest, iż posąg i wyobrażenia bóstw znaleziono na jednej tylko wyspce. W grobowcach tego kraju podobnych wyobrażeń wcale nie było, natomiast w grobowcach przelicznych obywateli na owej wyspce nie brak było posągów bóstw i demonów z zielonej gliny.

Jedynymi przedmiotami sztuki znalezionymi w grobowcach są barwne i ciekawym rysunku paciorki. Wykopane metalowe części uzbrojenia pozabawione są wszelkich ozdób i odznaczają się formą zupełnie prostą.

### Piękno polskiej ziemi



Trzęsostę starego zamczyska w Dubnie na Wołyniu.







# Wykrycie tajnego domu schadzek mimo poczwornych kordonów straży

Przed trzema tygodniami powstał w Warszawie luksusowy dom schadzki, niezwykle umie-

**Najnowsza kreacja mody**



elegancka suknia z zakiecikiem.

**W stoncu**



Do najmilszych rozrywek należą plasy na świeżym powietrzu. Na zdjęciu uczennice szkoły plastyki i rytmiki.

## Niesłychane bestialstwo syna Zamknął ojca w płonącej chacie

KRAKÓW, 7.6. Niejaki Harkabus, zamieszkały w Podszarniu w powiecie nowotarskim podpalił dom ojca swego Józefa, a następnie zamknął go w płonącej chacie i widział kłóć, kiedy nie

jętnie zakonspirowany. Władze bezpieczeństwa Jankolwiek wpadły na jego trop, były bezzilne, bo każdorazowa ścisła obserwacja była z punktu niweczona przez zadziwiająco czujną straż obserwującą każde poruszenie funkcjonariuszów policji.

Mimo to przed 10-ciu dniami władzom bezpieczeństwa udało się wkroczyć w nocy o godzinie 11-ej do lokalu przy ul. Nowolipie nr. 34, m. 19, urządnego z niewytkłym przepychem.

W lokalu zastano 20 osób pici obojga w neglizkach i wśród swywolnej zabawy.

Była to — jak ustalilo śledztwo — przeważnie złota młodzież północnej dzielnicy Warszawy.

Właścicielka lokalu, prezentująca się bardzo reprezentacyjnie, niejaka Chawa Dab, na widok przedstawicieli władz bezpieczeństwa, wydała okrzyk przerażenia i padła zemdlona.

Rewizja ustaliła w sposób nie zbity, że lokal pani Chawy był tajnym domem schadzki.

Cała sprawa została przekazana na drogę sądową.

Pani Chawa po kilku dniach podjęła na nowo potajemną eksploatację salonu publicznego.

Srodki ostrożności zostały zdwojone.

Na rogach okolicznych ulic rozstawiono dodatkowe straże, które przy lada ukazaniu się przedstawicieli służby bezpieczeństwa przy pomocy specjalnie w najetych telefonów — alarmowali p. Chawę.

Wczoraj w godzinach nocnych władze bezpieczeństwa otrzymały informację, że w lokalu pani Chawy odbywa się podejrzane wielce zgromadzenie gości.

Tego tylko było potrzeba. W kilka minut podejrzany lokal ze wszystkich stron został szczelnie obsadzony przez funkcjonar-

— Szwedki premier Ekman przedło tył wczoraj królowi listę swego nowego gabinetu.

— W miejscowości Dychon w Indochinach doszło wczoraj do krwawego starcia policji z tłumem Anamitów. Pod czas salwy policji 6 krajowców zginelo, 20 odniosło rany.

szów służby bezpieczeństwa.

Obsadzenie lokalu odbyło się tak szybko, że straż wywiadowcza domu publicznego pierwsza wpadła w potrzask. Wtedy drugi łańcuch straży, znajdujący się w bramie, na schodach i przed wejściem do lokalu podniósł niebywały wrzask, sygnalizując rozpaczliwie niebezpieczeństwo. Istny sądny dzień zapanował w obsadzonym lokalu.

Goście, sądząc, że w domu wybuchł pożar, wylamali sami grube drzwi wejściowe i w neglizkach wszyscy na czele z gospodynią wysypali się na podwórko.

Był to zgola osobliwy widok. Młodzi prokurenci, ogrodnicy, kupcy, bankowcy, subjekci z większych firm napół nago i bos, wpadali wprost do rąk służby wywiadowczej.

Zatrzymanych mężczyzn wylegitymowano. Było ich 20-tu.

# Zaczęło się w beczce śmiechu Nagi krakowianin w lasku podwarszawskim

WARSZAWA, 7.6.

Ruchliwy handlowiec z Krakowa p. Feliks Marjan R. przyjechał za interesami do Warszawy i stanął w hotelu „Mazowieckim” (Nowogrodzka 37).

Po załatwieniu licznych spraw postanowił

zobaczyć Warszawę.

— Gdzie się tu można zabawić — spytał kierowcy, siadając do taksówki.

Pojechał. P. Feliks był zachwycony. Strzelał ze zmiennym szczęściem do pustych butelek, jeździł na powietrznej kolejce, starał się utrzymać równowagę na wirującej podłodze, wreszcie w

beczce śmiechu

poznał dwie urocz panienki. Jedną się nazywała Stasia, drugą nosiła wdzięczne imię Jadzia.

Syt — uciech duchowych, p. Feliks zaprzagnął

pokrzepić utrudzone ciało. Panienki powiodły krakowiaka

na wykwintną kolację do baru „Pod 100”.

P. Feliks w sposób dobitny zaprzeczył czynami, jakoby krakowianie byli skapi.

Z gestem łosio magnackim zafundował piwo i kanapki, stawił wódkę i parówki z kapusta, bez wahania zgodził się na kawę i likiery.

Po wyjściu z baru panienki jednogłośnie spytały:

— Co zrobimy z resztą tak miłe zaczętego wieczoru?

— Szalejemy — zawołał rozentuzjuszowany kawaler. Dokąd pa nie chca.

Panie zawołały taksówkę i kawały jechać na Bielany. Tam przy blaskach księżycy spełniano ohoce toasty.

Panny

chciały jechać dalej.

— Jedziemy, doskonale! Niczego dziś nie odmawiam. Niech żyje Warszawa!

Znaleźli się wreszcie w okolicach Włazowny.

Lasek. Noc gwiazdzista. Powiewa zefirek. Zdała slychać rechot żab.

— O, jakże życie jest piękne — wygłosił głęboką sentencję p. Feliks.

— Wiadomo — odparły panienki. Piemy!

Handlowiec przyłożył do ust butelkę i nie odrywał od warg szykili, dopóki w butelce nie zaświeciło dno. Poczem odsapnął, oparł głowę na ramieniu Zosi, otoczył ramieniem szyję Jadzi

i zasnął.

„Obudził go palące promienie słońca. Przetarł oczy i zerwał się na równe nogi. Skurcz przerażenia ścisnął go za gardło. Był zupełnie, absolutnie i dosłownie

nagi.

Po towarzyszkach nocnej hulanki pozostało jedynie

gorzkie wspomnienie.

P. Feliks wysunął głowę z krzaków zobaczył szosę, którą szli ludzie, ciągnęły wozy. Co robić! Nie mógł się ruszyć w tym stanie.

Śledził tak do południa.

cięły go muchy, prażyło słońce. Wreszcie zdecydował się. Zerwał

gałąź jedliny

zastanawiając się wstydliwie, wyskoczył na drogę i pogalopował na posterunek policji w Włazownie.

Za nieszczęsnym krakowianinem biegła chmara psów i umorusanych dzieciaków

Dobiegł wreszcie. Padł na ławę i dysząc ciężko złożył meldunek: Panny ukradły mu całkowiłą garderobę, 100 zł. gotów

ka i wieszko na 260 zł. Nie wydat na zabawę, tego nie pamięta.

P. Feliksa owinięto w koc i pod woda odesłano do hotelu.

**Po asfalcie na nartach**



Pokon za ekscentrycznością zaczyna panować w świecie nagminnie. Oto znany narciarz szwajcarski B. Hartung pedzi na nartach po asfalcie za motocyklem, biegnącym z szybkością 90 km na godzinę



Must na białym oceanie



Tower Bridge. Wjazd do Londynu.

## W 400-letnie Jana z Czarnolasu Otwarcie wielkiego zjazdu polonistów w Krakowie



Pomnik grobowy Jana Kochanowskiego w kościele parafialnym w Zwoleniu.

KRAKÓW, 7.6. — Tel. wł. — Wczoraj rozpoczął się ogólnopolski zjazd polonistów dla uczczenia 400-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów, w którym wzięło udział przeszło 300 delegatów z całej Polski. Po nabożeństwie złożono obrzymi wieńiec od Tow. nauczycieli szkół wyższych pod statua Kochanowskiego w kościele OO. Franciszkanów, poczem ruszył pochód złożony z pocztów sztandarowych szkół średnich do Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W auli uniwersyteckiej odby-

ła się akademja, która otworzył chór odśpiewaniem pieśni „Bogurodzica”. Akademje wypełniły referaty dr. Zofii Szmitowej z Warszawy i dr. Zofii Zacharutowny z Krakowa, poczem chór odśpiewał pieśń do słów Kochanowskiego.

Pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu otworzył prof. Klemensiewicz, poczem powołano na przewodniczącego prof. Gubrynowicza. Po przemówieniach po witalnych wygłosił referat prof. Zygmunt Lempicki z Warszawy.

Na zjazd przybyli dotychczas delegaci 9 państw zagranicznych. (O.)

## Dla smakoszków



Osiem wyrazów o podanych niżej znaczeniach należy wpisać jednym ciągiem w kratki ligury.

Pierwszy rząd pionowy dla rozwiązania. Znaczenie wyrazów: 1) sucha kłobasa, 2) masa z migdałów i cukru, 3)

najlepszy „po wiedeński”, 4) jedena woli „na szaro”, drugi „po żydowski”, 5) ulubiona potrawa Czechów, 6) wysmienite lody z owocami, 7) bywa wędzony, lub w galarecie, 8) szlachetny gatunek miodu.



H. HILGENDORFF

# JA, CZY NIE JA? (WIEZIEN 712)

Paweł Lestman, jako student, dostał się do więzienia za rzekome usiłowanie zamordowania bankiera Tornheima. Po wyjściu z więzienia, Lestman idzie do Tornheima, by zemścić się na nim za krzywdę własną i kochanej kobiety, ale znajduje bankiera bez życia. Wstępuje do kawiarni, gdzie spotyka swego sobowtóra w osobie Benno Arama, bliźniaczko podobnego do Lestmana. Następnie zamiana dowodów legitymacyjnych i Lestman, jako Aram udaje się do jego willi.

Może więcej od Pawła Lestmana?

Twarz jego była jednak znowu nieruchoma, kiedy powiedział mocno i pewnie:

— Ona nie będzie mówiła!

Tak samo jak przedtem, kiedy chodziło o smoking, Lestman zapisał:

— Dlaczego?

— Larry poszedł za nią. Posłałem go.

— Larry???

mei chwili, w której mu ta dziwna kobieta cisnęła w twarz słowo „morderca” — pewien detektyw wymienił jego nazwisko, połączone w jednym zdaniu z nazwiskiem Adolfa Tornheima.

— Kto to jest Larry?

— Kto jest ten służący?

— Kto jest ta kobieta?

— Skąd ta kobieta wie, że zamordował Tornheima?

Pytania, pytania, pytania!

Paweł Lestman nie mógł na żadne z nich odpowiedzieć.

Z jękiem padł na kanapę. Siły jego były na wyczerpaniu. Słowo „morderca” rozbilo go doszczętnie.

W ciemności później pojawił się jednakże w jego oczach słaby błysk. Leciłki zrazu, coś jakby uśmiech przeleciał przez twarz. Wyszepiał do siebie:

— Ale to nie była ta kobieta z fotografii, to nie ona nazwała mnie mordercą. Nim uznam ją za przegrana, muszę przynajmniej ucałować tamtą kobietę.

— Nie przegrałem jeszcze ostatniej karty!

ROZDZIAŁ VII.  
Knock aut

Światło poranne, światło nowego dnia spływało woino na ziemię.

Kiedy pierwsze promienie porannego słońca uderzyły Pawła Lestmana w oczy, zasnął szufla dy wielkiego biurka w pokoju Benno Arama. Zamknął je starannie. Stał chwilę zamyślony, ze zmarszczonym czołem.

Uderzył pięścią w biurko.

— Nie spałem coprawda tej nocy wcale, ale przynajmniej teraz już wiem, kim jest ten Benno Aram... a właściwie nie... kim ja jestem!

Roześmiał się gorzko i zaczął wylizywać na palcach: Po pierwszej — właściciel „Aramowskiej” fabryki maszyn”. Miljoner. Konsul. Wielka ryba!

Po drugie: lotr bez sumienia, który bez żadnych skrupułów pozbawił czci niezliczoną ilość młodych, ufających mu dziewcząt.

Po trzecie: tchórz, który drży przed ładą wymuszającym listem, który ginie ze strachu, jeśli oj-

ciec, brat, czy narzeczony uwiedzionej dziewczyny pokaże mu rewolwer.

Po czwarte: pijak.

Po piąte... Ha, ha, ha, jakie wliczanie tych wszystkich chwalebnych zalet może być na dłuższą metę nudne. Do diabła! Przeglądanie tych listów, kartek pamiłki ka, notatek tego lotra, tego hulającego młodzieńca równało się spędzeniu nocy w cuchnącym bloście.

Przeszedł wielkimi krokami przez pokój.

Tak, nie mógł mieć do siebie, jako Benno Arama, zbyt wielkiego szacunku. Co to, to nie. Zatrzymał się przy oknie i przyglądał się, jak pierwsze drzące promienie słoneczne padały poprzez żrżewo na piasek alei parkowej i tworzyły maleńkie koleczka.

— A, prawda, jestem przecie także zaręczony! Inga von Grabow! Ładne nazwisko... Jednakże wśród tej całej korespondencji znalazłem jeden tylko list od niej. Nie był on serdeczny. Chłodny! Okropnie chłodny! Nie wydaje się zatem, aby jej miłość była bar-

dzo gorąca... Nic dziwnego: kot chcał takiego lotra — to rzecz chybna trudna.

Lestman otworzył okno i do pokoju wpadło światło, wonne powietrze poranne. Odetchnął głęboko i z wielką przyjemnością poczuł pierwszy poranny zapach hijacyntów, rosnących na kłombach pod oknem.

— Wciąż jednak nie wiem, dla czego ten Aram zamienił swojej życie na moje.

Żadna z zagadek powstałych z wypadków nocy ubiegłej nie była rozwiązana.

Usta Lestmana zacisnęły się twardo i z goryczą.

Ileż dobrego można by było zrobić, będąc rzeczywistym tym Benno Aramem... Jak można by użyć takiego majątku!

Począł rozmyślać.

Gdyby prawdziwy Benno Aram znikł naprawdę? Gdyby ra objął jego dziedzictwo w posiadanie?

Stworzył nowego Arama! Zniśczył zło i złe uczynki tego człowieka!

Tak, tak!

Gdyby...



# O POMNIK KU CZCI ZAMORDOWANYCH przez bolszewików

Jak już pisaliśmy kilkakrotnie 20 sierpnia br. upływa 10-lecie od chwili kiedy bolszewicy opuszczając Białystok dopuścili się niesłychanej zbrodni i zamordowali 16. obywateli. Pisałmy również że obecnie zawiązał się Komitet z Ks. Dziekanem Chodyko na cele — który ma za zadanie postawienie pomnika na miejscu mordu. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu. W dniu 5 b. m. na plebanii kościoła Farnego odbyło się posiedzenie sekcji technicznej, na którym przyjęto ostateczny projekt pomnika i omówiono szczegóły budowy, koszty i t. d.

Zaś 6 b. m. w redakcji „Dziennika” sekcja propagandowa radziła nad sprawami związanymi z propagandą budowy pomnika. Powzięto szereg konkretnych uchwał i postanowiono jaknajintensywniej poprzeć zamierzenia komitetu. Najbliższe zebranie ogólne odbędzie się w czwartek 12 b. m. o godz. 7 w w. w. lokalu Stow. Rob. Katol. Członkowie poszczególnych sekcji proszeni są o przybycie. Komitet wydał odezwę do obywateli treści następującej:

## OBYWATELE.

Podczas najazdu hord bolszewickich na ziemi Polski w dniu 20 sierpnia 1920 roku dokonano okrutnego mordu best-

- jalskiego. Zamordowano 16 obywateli:
- 1) Ks. Ryszarda Knobelsdorfa,
  - 2) Robotnika Bolesława Jarosławskiego,
  - 3) B-ci Hieronima i Feliksa Ostrowskich (ziemian z pod Ostrołeki),
  - 4) Włóścianina Józefa Karpowicza,
  - 5) J. Grabowskiego,
  - 6) Księcia Akima Podolskiego,
  - 7) Policjanta Józefa Zarzeckiego,
  - 8) Przdow. pol. Zacharja-sza Olejnika,
  - 9) Mieczysława Falkowskiego,
  - 10) J. Oponowicza,
  - 11) Stanisława Russa,
  - 12) Karola Berenta,
  - 13) Icka Fiszer.

Nazwiska nie znane:

- 14) Majora
- 15) Porucznika.

Bieg czasu odwrócił uwagę powszechną od faktu niesłychanego barbarzyństwa i podłości, jakich dopuścił się wróg w Białymstoku.

W zrozumieniu znaczenia ofiary, płynącej z uczuć patriotyzmu i obywatelskości, jaka na ołtarzu Ojczyzny złożona została, postanowiono w 10-tą rocznicę uczcić uroczystie pamięć zamordowanych, stawiając na miejscu zbrodni pomnik.

Komitet, który w tym celu został utworzony, zwraca się

do obywatelskiej ofiarności całego społeczeństwa i wzywa do składania ofiar na ufundowanie pomnika.

Ofiarności, do której się odwołujemy, jest spłaceniem długów naszych zaciągniętych wobec tych, którzy wierność Ojczyźnie przypłacili życiem. Krew obywateli zamordowanych przez siepaczy sowieckich nie pójdzie na marne, lecz posiew bogatym będzie. Nie wątpimy ani na chwilę, że hojny grosz społeczny zezwoli nam na jaknajszersze zrealizowanie naszych zamierzeń.

Komitet Obchodu Uczczenia Ofiar Mordu Bolszewickiego w 1920 roku.

## Śmierć dziecka w oczach ojca

W dniu 7 b. m. wśród oczekujących pasażerów na dworcu w Białymstoku znajdowała się 15-letnia wieśniaczka Anna Lenkiewiczówna z ojcem. Ponieważ wymienieni mieli jechać pociągiem, przychodzącym o godz. 1 m. 8 z Warszawy na 3 tor, spacerowali po środkowym peronie. W pewnym momencie nadszedł pociąg.

Lenkiewiczówna idąc w kierunku biegu pociągu, widocznie przestraszyła się i zamiast conąć się w prawo zeskoczyła na tor. Skutki były fatalne. W oczach

ojca i podróżujących poniosła śmierć pod kołami lokomotywy.

Ojciec udał się wraz ze zwłokami córki do kostnicy św. Rocha.

## 500 złotych nagrody

Powsz. Zakład Ubezpiecz. Wzajemn. wydał obwieszczenie, że za wskazanie mu nazwisk właścicieli, podpalających swe budowle celem otrzymania assekuracji, wyznacza nagrody po 500 złotych.

We wszystkich miejscowości poszukiwani PRZEDSTAWICIELE REJONOWI

na prowizję, do sprzedaży druków biurowych, niezbędnych urzędem i instytucjom komunalnym. Oferty: WARSZAWA, skrzynka poczt. Nr. 731.



## Oszczędność i mądrość

### wymaga noszenia OBCASÓW GUMOWYCH BERSON.

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skóranych, a prawie trzy razy wytrzymałsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogę obuwia w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbną a przekona się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.

Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERSON dla każdego praktycznego człowieka

Polska Fabryka Wyrobów Gumowych w Krakowie.



## Gościnny Występ Stefana Jaracza

Miłą niespodzianką w życiu teatralnym naszego miasta będzie występ znakomitego artysty St. Jaracza w głównej sztuce amerykańskiej p. t. „Artyści”, w dniu 10 czerwca (wtorek)

w teatrze Palace. Genjalny ten artysta ukaże się na naszej scenie w otoczeniu zespołu artystów teatrów wileńskich pod dyr. Aleksandra Zelwerowicza. Wieczór ten możemy zaliczyć do najciekawszych w obecnym sezonie teatralnym.

## Place Budowlane

w Warszawie w pięknej nowoczesnej dzielnicy miasta sprzedają się na dogodnych warunkach spłaty. Wiadomość — Białystok, ul. Warszawska 47, Lamprecht.

## Popierajcie P. C. K.

## „MODERN” Dziś od 11—4 pop. Ceny od 75 gr.

Wielki film dźwiękowy dla młodzieży i dorosłych

# CZTERY PIÓRA

tragiczne przeżycie porucznika angielskiego, który stracił honor, ojca i narzeczoną

w rolach głównych: **FAY WRAY — RICHARD ARLEN** — NAD PROGRAM — słynny tenor **GIOVANNI MARTINELLI** odśpiewa arję opery **AIDA**

## APOLLO O godz. 11, 1 i 3 popołudniu Ceny od 60 groszy

**Lil Dagower**  
**Iwan Petrowicz**  
w dramacie pod tytułem **Kobieta, która cię nigdy nie zapomni**

Sprzedaje się duobeltówka kal. 16 kurkowa zupełnie nowa. Zgłoszenia Magistrat Sekcja Gospodarcza.

Sprzedaje się siódem drewniany z ogrodem. Przedmieście Pieczurki N 42.

Unieważnia się zgłoszenie zezwolenie na sprzedaż specjalnych wyrobów tytoniowych wyd. przez Izbę Skarbową w Białymstoku na imię Stowarzyszenia „Ogólnisko” ul. Sienkiewicza 1.

Zgubiono książkę wojskową oraz kartę mob. wydane przez P. K. U. Białystok na imię Stefana, s. Ignacego Mnicha, rocz. 1903, zam. Białystok, Wiktoria 35.

Zgubiono piś 7 miesięczny wyżeł, maści biało-brązowej nakrapianej brązowo. Wabi się „REKS”. Zgłoszenie lub odprowadzenie psa do II Komisariatu Policji Państwowej, ul. Koszykowa 2, za wynagrodzeniem.

Zgubiono kartę zdrowia wydaną przez Magistrat Białostocki na imię Andrzeja Serokina, zam. Mariampolska 88 Białystok.

Dom do sprzedania przy ulicy Angielskiej 26.

Lekarz-dentysta **D. Natanson** ul. Kilińskiego 15. Przyjmuje od godz. 9—2 i 3—7

## „APOLLO” Dziś — Początek o g. 6<sup>20</sup>, 8<sup>20</sup>, 10<sup>20</sup> CENY MIŁSZE OD 1<sup>25</sup> Rewelacyjny film polski ze śpiewami.

# HALKA

Dramat miłości i rozpacz na tle opery ST. MONIUSZKI w roli tytułowej **ZORIKA SZYMAŃSKA** Cudowne arje solowe i chóry: „Gdyby rannym słonkiem” „Szumią jodły”, „I ty mu wierzysz”, „Po niesporach przy niedzieli”, „Modlitwa w kościółku” odśpiewują specjalnie zaangażowani **Felicja Walicka, Rudolf Czerny i Chór** **BRONISŁAW BRONOWSKI** w nowym repertuarze **PONROTO**



Specjalna inspicja ŚPIEWAKO-MUZYCZNA, przedstawiająca scenę z filmu na tle najcudowniejszych piosenek nieśmiertelnego MONIUSZKI.

## „MODERN” Dziś początek 6<sup>15</sup>, 8<sup>15</sup>, 10<sup>15</sup> Ceny od zł. 1.25

WIELKI FILM wytwórni „PARAMOUNT” w New-Jorku **FILM NAD FILMY — COŚ, CZEGO DAWNO NIE BYŁO** tragiczne przeżycia porucznika angielskiego, który stracił honor, ojca i narzeczoną

# 4 PIÓRA

4 ASY AMERYKI **CLIVE BRÖOK — WILLIAM POWELL** **RICHARD ARLEN — NOAH BERRY** i czarująco piękna **FAY WRAY**

## NA SCENIE

WYSTĘPY ARTYSTÓW SCEN POLSKICH znakomita artystka teatrów: „PERSKIE OKO” i „NOWOŚCI” **LARISSA ALEXIA** Duet charakterystyczny muzyczny i śpiewno-taneczny **DUO JANASZEK** **STEFAN ŻWIRSKI** humorysta i piosenkarz



WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA**. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatki)